Rok II Piątek 11 lutego 1938 r. Nr 33

GAZETA CZĘSTOCHOWSKA

CODZIENNE PISMO ILUSTROWANE

7 groszy

Redakcja i administracja Aleja N. M. P. 37, tel. 17-15, czynne bez przerwy w dni powszednie od godz. 9 do godz. 19. Redaktor przyjmuje w poniedziałki, środy i piątki od godz. 18 do 20

Bunt wojska w Niemczech (?)

Z Berlina nadchodzą drogą prywatną do Warszawy alarmujące pogłoski o sytuacji w Niemczech.

Obecnie nadeszła tu wiadomość o poważnych rozruchach wojskowych, jakie miały nastąpić w dwóch garnizonach nad granicą polską: w Olsztynie (Ullenstein) i w Słupsku (Stoltz). Oficjalnego potwierdzenia tych wiadomości niema.

Goering gospodarczym dyktatorem

W szeregu ostatnich, daleko idących zmian zaszłych w Rzeszy, fakt wprowadzenia przez premiera Goeringa nowego ministra gospodarki Funka w urzędowanie posiada bardzo doniosłe znaczenie. Sama forma zewnętrzna dokonanego aktu — wskazuje na zupełne podporządkowanie nowego szefa tego resortu osobie naczelnego pełnomocnika do spraw planu 4. Podobną do tego stosunku osobistego będzie więc i rola jaką odgrywać będzie nowy minister gospodarki Rzeszy w całokształcie planu czteroletniego. Ministerstwo gospodarstwa nazwać można obecnie nowym, gdyż reorganizacja objęła nie tylko zasadniczą strukturę tego resortu, lecz i skład personalny. Jeśli chodzi o strukturę, to nowe ministerstwo pomyślane jest wyłącznie, jako organ instytucji nadrzędnej, jaką jest kierownictwo planu czteroletniego. Przypomnieć należy, iż organ wyrównawczy planu czteroletniego. Przypomnieć należy, iż organ wyrównawczy planu czteroletniego posiada w swej centrali przeszło dwa tysiące urzędników. Co do zmian personalnych, to sięgnęły one niezwykle głęboko. Zasadą w tych zmianach było, jak wynika, ze słów samego premiera Goeringa, obsadzenie wszystkich stanowisk w ten sposób, aby umożliwić koleżeńską i opartą na zaufaniu współpracę przedę wszystkim młodego elementu narodowo-socjalistycznego.

Stosunki francusko-niemieckie

Z wyjaśnień, udzielonych przez przedstawiciela rządu Rzeszy wynika, iż stosunki francusko-niemieckie bynajmniej nie zostaną w niczym dotknięte przez ostatnie przesunięcia na kierowniczych stanowiskach w wojsku i dyplomacji niemieckiej.

Wojna z Kościołem w Rzeszy

Bawarski minister oświecenia wydał rozporządzenie, że rodzice mogą zwolnić uczniów z nauki religii w szkołach, na podstawie złożonego na ręce kierownika szkoły oświadczenia. Minister dodał, że szkoły nie mogą zmuszać swych wychowanków do brania udziału w praktykach religijnych, zaś nauczycielstwo nie jest obowiązane doglądać uczniów, którzy biorą udział w praktykach religijnych.

Ribbentrop pożegna Londyn

W prasie niemieckiej pojawiły się wiadomości, że ambasador von Ribbentrop udać się ma wkrótce do Londynu celem osobistego pożegnania się z brytyjski mężami stanu. Wizyta Ribbentropa ma być bardzo krótka i powrót jego do Berlina nastąpi już w drugiej połowie bież. miesiąca.

Hitler nie pojedzie do Libii

Wbrew pogłoskom koła włoskie zaznaczają, że nic nie jest im wiadomym o zamierzonej podróży kanclerza Hitlera do Libii. Szczegółowy program wizyty Hitlera we Włoszech nie został jeszcze ustalony, wszelkie pogłoski o wizycie Hitlera w Libii mają charakter tendencyjny i są obliczone na wywołanie niepokoju w Europie.

Niemcy żądają kolonii

Rzesza domaga się celem zapewnienia rownowagi międzynarodowej całkowitego zwrócenia wszystkich kolonii, utraconych przez Rzeszę po wojnie świa towej.

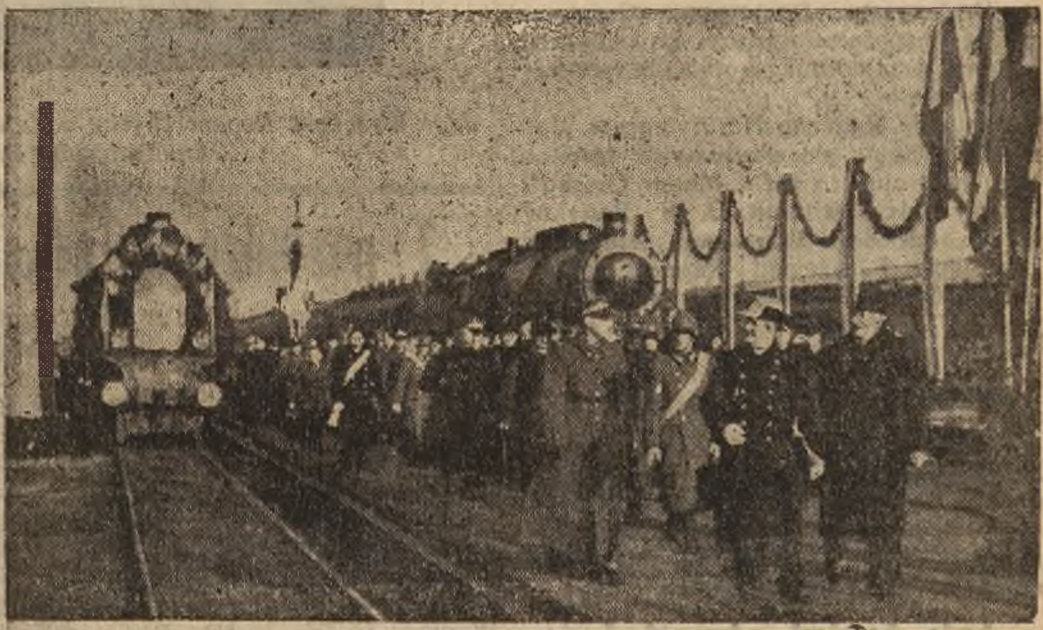
Król Jerzy VI w Paryżu

Do wizyty angielskiej pary królewskiej w Paryżu miarodajne czynniki brytyjskie przywiązują jak największe znaczenie, widząc w fakcie, że król Jerzy VI z pierwszą wizytą oficjalną po wstąpieniu na tron udaje się do Paryża, wymowny dowód żywotności nieopisanego, ale faktycznego sojuszu jaki istnieje pomiędzy Wielką Brytanią a Francją.

Gdzie emigrują żydzi

Ogłoszono, że na 130 tys. uchodźców żydowskich około 100 tysięcy osiedliło się w krajach zamorskich.

REGENT HORTHY W WARSZAWIE



Przyjazd Jego Wysokości Regenta Horthy'ego z Białowieży do Warszawy. Uroczyste powitanie na dworcu Wileńskim przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Pana Premiera gen. Sławoja Składkowskiego, P. P. Marszałków Prystora i Cara Pana Ministra Becka i wielu innych dostojników państwowych.

Powstańcy umacniają pozycje

Komunikat głównej kwatery wojsk powstańczych z godz. 20., dnia 8 bm.: Wojska nasze na froncie Alfambra przystąpiły w dniu dzisiejszym do oczyszczenia zdobytego terenu, biorąc do niewoli tysiąc jeńców i grzebiąc 1.247 trupów nieprzyjacielskich. Zdobyliśmy również większą ilość broni i wszelkiego rodzaju materiału wojennego, dwa składy amunicji, bardzo poważny skład żywności oraz składy odzieżowe. Jedna z naszych kolumn zajęła poważny transport intendentury. Kilkaset rodzin powróciło dziś do swych siedzib. Do strąconych w dniu wczorajszym 8 aparatów przybyły jeszcze trzy, wśród których znajduje się jeden samolot typu „Martin Bomberg".

Kto niesie pomoc czerwonym w Hiszpanii

Prócz Francji i Rosji, i w Austrii werbuje się ochotników do hiszpańskiej armii rządowej.

Akcję werbunkową w Austrii prowadziła niejaka Melania Ernst, żydówka, komunistka, którą aresztowano w Davos. Pomocnikiem jej był niejaki Izaak Szob, którego również aresztowano.

W końcu grudnia ub. r. znajdowało się po stronie czerwonych 5 500 ochotników z Czechosłowacji, z czego 1000 specjalistów. Ponadto fabryka Skody dostarcza stale materiału wojennego czerwonym. W pierwszych dniach stycznia znajdowało się na lotnisku w Sabadel 40 aparatów pościgowych, przybyłych bezpośrednio z Czechosłowacji.

Japonia nie chce pośrednictwa

Zaprzeczają wiadomości, jakoby Japonia miała się zwrócić do W. Brytanii z prośbą o pośrednictwo w konflikcie chińsko japońskim. Wicehrabia Iszii przebywa w Europie w celach kuracyjnych, lecz nie udaje się do Londynu.

Japonia odrzuca notę

Japonia postanowiła odrzucić notę W. Brytanii, Francji i Stanów Zjednoczonych w sprawie nowych japońskich zbrojeń morskich.

Dlaczego Ameryka zbroi się

Zdaniem Japonii zbrojenia morskie Stanów Zjednoczonych są zrozumiałe jedynie w wypadku dążenia do hegemonii światowej. Stany Zjednoczone mają idealne stanowisko strategiczne, są oddzielone od pozostałego świata przez dwa oceany i nie mogą być zagrożone przez żadne mocarstwo. Są ponadto największą potęgą przemysłową świata.

Przygotowania wojenne sowietów

We Władywostoku skoncentrowanych zostało 1.500 samolotów sowieckich. — Ogólna liczba nagromadzonych na Dalekim Wschodzie sowieckich sił powietrznych wzrosła o 20 pct.

Fakt ten zmusza Japonię do dalszej rozbudowy broni lotniczej.

Zamieszki w Chinach

Dzienniki poświęcają wiele miejsca sprawie zamieszek wewnętrznych w Chinach. Rząd brytyjski zaniepokojony jest sytuacją wewnętrzną w Chinach i skłania się obecnie do wpłynięcia na obie walczące strony w kierunku szybkiego zawarcia pokoju.

Poseł sowiecki nie znalazł się

Sprawa tajemniczego zaginięcia charge d'affaires poselstwa sowieckiego w Bukareszcie, Butenki jest głównym tematem rozmów oficjalnych kół Rumunii.

Cała prasa pisze obszernie o tym wydarzeniu, podając szereg domysłów na temat dowodów i sposobu zaginięcia dyplomaty sowieckiego. Tajemnicę zaginięcia powiększa fakt, że Bukareszt jest pierwszą placówką dyplomatyczną Butenki i że nastąpiło ono bezpośrednio po jego przybyciu z Moskwy. Wśród dalszych wersyj wysuwana jest możliwość porwania lub zamordowania go przez koła nacjonalistyczne rosyjskie. Podkreślana jest również łączność pomiędzy tajemniczym zaginięciem Butenki, a wyjazdem posła Ostrowskiego, o którym mówi się iż nie dojechał do Moskwy.



W związku z przypadającą 20-ą rocznicą odzyskania dostępu do polskiego morza, reprodukujemy rzut oka na port rybacki w Gdyni.

Regent Horthy w Warszawie

W środę o godz. 9. rano pociąg, wiozący P. Prezydenta R. P. wraz z ks. Axelem duńskim oraz członków domu cywilnego i wojskowego Prezydenta R. P. wyjechał z Białowieży do Warszawy. W kwadrans później opuścił Białowieżę pociąg wiozący Jego Wysokość Regenta Węgier z jego synem, generalicją i szeregiem dostojników. O g. 14.20 przybył na dworzec wileński pociąg P. Prezydenta, w kilkanaście minut później przybył pociąg wiozący J. W. Regenta Węgier, Dostojnicy udali się na Zamek.

O g. 15. J. W. Regent Horthy udał się na Plac Marszałka J. Piłsudskiego i złożył wieniec na Grobie Nieznanego Żołnierza.

Późnym wieczorem J. W. Regent Horthy opuścił Warszawę, udając się do Budapesztu. Dostojnemu Gościowi publiczność zgromadzona na ulicach, którymi przejeżdżał, zgotowała serdeczną owację.

Przyjęcie Regenta Horthy'ego w Warszawie, odbyło się w niezwykle serdecznym nastroju, to też „Mayar Orszag" kończy opis powitania J. W. Regenta przez ludność Warszawy słowami: „Przyjęcie i przejazd Regenta przez miasto były dla mnie wspaniałym przyjęciem. Takiego entuzjazmu nigdy jeszcze w życiu nie widziałem".

Akcja Katolicka u premiera

Prezes Rady Ministrów gen. Sławoj Składkowski przyjął przedstawicieli Instytutu Akcji Katolickiej, którzy złożyli zaproszenie na akademię ku czci papieża Piusa XI-go w 16 tą rocznicę koronacji, w dn. 13 lutego b.r.

Jak żydzi okradają Polaków

Dowodzi tego wzmianka, którą podajemy poniżej:

„Aron Cytlin z ul. Papierowej został skazany na 6 miesięcy więzienia za uprawianie lichwy. Od dłużnika, któremu pożyczył 650 zł. zdołał lichwiarz wyegzekwować w ciągu jednego roku „tylko" w procentach 450 zł.

To już nie lichwa, to złodziejstwo, to rozbój na równej drodze. I takich „dobrodziejów" musimy ciepieć w Polsce i w obronie takich „pijawek" stają jeszcze socjaliści, którzy bronią nawet żydów przed pikietowaniem sklepów przez Polaków.

Sum w Wiśle

W okolicy Kwidzynia rybak Kilkowski złowił w Wiśle siecią suma długości 2,10 m. Jest to pierwszy wypadek złowienia w Wiśle tej wielkości suma.



Jego Wysokość Regent Horthy oddaje hołd polskiemu Nieznanemu Żołnierzowi, po złożeniu wieńca na Jego grobie.

Z posiedzenia senackiej Kom. Budżetowej

Senacka Komisja Budżetowa rozpatrywała przez cały dzień jeden z najważniejszych działów budżetu miano wicie budżet spraw wewnętrznych. Sprawozdawca sen. Kleszczyński wytknął na wstępie nieodpowiedni dobór ludzi w administracji i złą gospodarkę materiałem ludzkim. Jako przykład tego ostatniego podał nagle w nieodpowiednim momencie dokonane zwolnienie 14 starostów w wojew. południowych. Wygląda to tak, że starostowie ci byli odpowiedzialni za zaburzenia chłopskie, a przecież byli wśród nich i tacy, którzy sobie ze strajkiem radzili, a nawet tacy, u których strajku nie było. Ostatnie procesy wytoczone starostom wyglądały tak, jakby były umyślnie zainscenizowane dla obniżenia powagi całej administracji państwowej. Nie można mówić o ciągłości linii pracy w administracji, gdy np. w wojew. krakowskim w ciągu 4 lat zmieniło się 7 wojewodów i wicewojewodów.

Przedstawiciele lewicy w Senacie Fieszerowa i Michałowicz bardzo ostro zaatakowali politykę prasową. Senatorka Fleszerowa stwierdziła, że okólnik p. premiera o konfiskatach wywarł efekt dodatni ale trwało to niedługo. Obecnie widzimy nawrót do dawnych stosunków. W ostatnim czasie były trzy sprawy, których nie wolno było tknąć w prasie: sprawa Gdańska ostatnie posiedzenie Ligi Narodów, oraz resort sprawiedliwości i osoba ministra sprawiedliwości.

Sen. Michałowicz mówił, że cenzura w Polsce doszła do takiego wirtuozostwa jakie sobie trudno wyobrazić w najbardziej policyjnym państwie. — Przed wydaniem numeru urzędowy głos w telefonie przestrzega przed pisaniem tego czy owego. Gdy zrozpaczony redaktor nie wie, co ma pisać, ratuje go Pat, który pisze, że w jakimś tam mieście z powodu obfitych deszczów kupcy miejscowi wysprzedali wszystkie kalosze. Gdy numer jest złożony i przedstawiony p. cenzorowi, to sam cenzor siedzi na cenzurowanym. Co chwila informuje się telefonicznie, co ma robić, gdyż z powodu zmiennych fluktów nie wie, czy dana wiadomość może pójść, czy nie. Wreszcie pada od powiedź, że numer nie może wyjść ze względu na kierunek ogólny.

Tam gdzie opinia publiczna nie może się wypowiedzieć otwarcie, zaczyna krążyć plotka. Nie nastąpi radykalna zmiana w stosunkach prasowych, poki opinia publiczna będzie spętana.

Jen. Jeszke poruszył sprawę procesów starościńskich na Pomorzu i oświadcza, że sprawa b. wojew. Kirtiklisa musi być wyjaśniona nie w jego własnym interesie, lecz w interesie powagi urzędu wojewódzkiego. W obradach przez cały czas uczestniczył p. Premier, który zapewne zabierze głos po wyczerpaniu listy mówców.

Jeszcze nie koniec świata

Glob ziemski — mówi Sir James Jeans w swej słynnej książce p.t. „Nowy Świat fizyki" — jest drobną kruszyną rzuconą w bezmiar wszechświata. Jesteśmy wraz z ziemią pyłkiem wirującym w przestrzeni po wąziutkiej, pajęczo cienkiej drodze, wykreślonej w termicznych warunkach wahających się od zera do stu stopni Celsjusza. Tylko dzięki temu życie organiczne na ziemi, oparte na jednym, cudownym pierwiastku węgla może się swobodnie i bujnie rozwijać.

Węgiel łącząc się chętnie z innymi pierwiastkami w skomplikowane, wspaniałe grupy, a nie łącząc się z sobą tworzy w życiu organicznym coraz to nowe formy, coraz piękniejsze bardziej złożone, niezbadane i nieodkryte.

Ale oto znakomity popularyzator wiedzy roztacza przed nami straszliwą wizję, zarysowaną z zimną logiką uczonego. Ziemia — kruszyna wędrująca wokół potężnego słońca zbacza pewnego dnia z zakreślonej drogi. Pomijając możliwość zderzenia się z inną planetą — życiu organicznemu na ziemi grozi łoby gwałtowne zahamowanie.

Zbliżając się w stronę słońca skazani jesteśmy na śmierć w żarze słonecznych promieni. Cudowny pierwiastek węgla, który nosimy w sobie, we krwi, w kościach, w mózgu — spala się. Popielejemy. Rozsypują się w proch rośliny i zwierzęta. Ziemia ponownie jak przed milionami lat staje się rozżarzoną ognistą kulą, odpryskiem wirującym w kosmosie słońc.

Oddalenie w przeciwną stronę rzuca nas w objęcia mrozu, zbliżającego najodporniejsze z żyjących stworzeń. Twardniejemy w krzemień. Ziemia staje się zastygłą, skamieniałą martwą bryłą.

Sir James Jeans wnikliwym okiem astronoma widzi nadchodzącą z mroku czasu zagładę życia ogranicznego na ziemi. Hołdując teorii prawdopodobieństwa przewiduje spotkanie się globu ziemskiego z jakąś inną planetą, bądź silne zboczenie z zakreślonej linii wszechświatowej wędrówki.

Nie smućmy się jednak. Zbyt odległą jest jeszcze data zapowiadanej katastrofy. Cieszmy się z bujnie kwitnącego życia, rosnącego jak drożdże na czułym, łatwopalnym węglu. Nie grozi nam narazie żadna z kosmicznych burz. Można więc śmiało nabyć los do zbliżającej się szybciej niż koniec, świata, bo już 17-go lutego, pierwszej klasy 41-ej Loterii Klasowej, w której teoria prawdopodobieństwa sprawdza się o wiele dokładniej, aniżeli w zawiłych ra chunkach astronomów. Przeprowadzona bowiem ostatnio przez Dyrekcję Loterii reorganizacja planu gry, polegającej na wycofaniu 35 tysięcy losów i podziale losów na piątki zamiast dotychczasowych ćwiartek, ogromnie zwiększyła szanse wygrania.

Wzmocnienie antybolszewickiego paktu trzech

Donoszą z Tokio, iż przedstawiciel ministerstwa spraw wewnętrznych oświadczył na komisji budżetowej Izby reprezentantów, że rząd japoński nosi się z zamiarem wzmocnienia postanowień paktu antykominternowskiego japońsko-niemiecko-włoskiego i że w związku z tym mają być mianowani w Tokio, Berlinie i Rzymie specjalni urzędnicy.

Przedstawiciel ministerstwa spr. wewn. wyjaśnił przytem, że rząd japoński odbył już pertraktacje z rządami niemieckim i włoskim na temat wspólnych zarządzeń obronnych przeciwko bolszewizmowi.

Wyrok w Poznaniu

Sąd Apelacyjny w Poznaniu zatwierdził wyrok Sądu Okr. w Toruniu, skazujący Stanisława Brylskiego na karę śmierci i utratę praw obywatelskich i publicznych na zawsze za zamordowanie swojego towarzysza Schellera i zrabowanie mu pieniędzy.

Oszalały wieloryb w porcie San Francisco

W porcie San Francisco wieloryb, który zabłąkał się z pełnego morza do portu i wpłynął do doków wewnętrznych, nie mógł znaleźć wyjścia i zaczął jak szalony pływać od jednego mola do drugiego, uniemożliwiając wejście i wyjście okrętów. Władze portowe wezwały na pomoc szalupę z harpunnikami, którzy próbują wieloryba unieszkodliwić. Na molo portowym w San Francisco zebrały się tysiące ludzi, przyglądających się z niezwykłym zainteresowaniem szalonemu wielorybowi, krążącemu po wodach basenów portowych. Pierwsze próby łodzi wielorybniczej nie dały wyniku, ponieważ nie mogła ona zbliżyć się do oszalałego wieloryba. Władze portowe miały zwrócić się do czynników wojskowych, by przy pomocy artylerii unieszkodliwić olbrzyma, paraliżującego cały ruch w porcie.

PRZEGLĄD PRASY

Szereg polskich klubów sportowych domaga się od centralnych władz organizacyj sportowych odżydzenia sportu, co jednak idzie dość spornie wobec faktu, że w centralach związków sportowych usadowiła się już oddawna znaczna ilość żydów, którzy często odgrywają poważną rolę w decyzjach władz sportowych.

Słusznie pisze w tej sprawie jedno z pism stołecznych:

„Czyż można nie uszanować jednomyślnej niemal woli polskich władz sportowych i polskich sportowców, zmierzających do zorganizowania się dla dobra Polski w rzeczywiście polskich związkach sportowych z wyeliminowaniem klubów i zawodników żydowskich, posiadających inne cele i inne niż wzmocnienie Polski zadania? Czy wolno przeoczyć fakt, że kluby żydowskie poza i ponad polskiemi władzami sportowemi posiadają własne swe ogólno-żydowskie władze Światowego Związku Makabi"?

Dobrze byłoby, by i częstochowskie kluby sportowe zaczęły pracować nad odżydzeniem wzorem większych miast w Polsce.

* * *

„Kurier Warszawski" słusznie podkreśla, że cierpimy na chroniczny brak specjalistów. Jest to tem dziwniejsze zjawisko, że równocześnie istnieje dość znaczne bezrobocie, wiele młodych ludzi daremnie szuka zajęcia. Prócz innych przyczyn natury gospodarczej istnieje jeszcze jedna, która tkwi w naszej psychice.

„Kurier Warszawski" pisze:

„Oto nie mamy skłonności, by kształcić się na specjalistów. Bardzo często mówi się o kimś ironicznie: „ciasny specjalista". Więcej popłaca w opinii dyletant, który o wszystkiem mówi, a niczego dobrze nie umie, aniżeli fachowiec który opanował gruntownie określoną gałąź zawodu. Można np. zauważyć, że polska młodzież prawnicza nie objawia skłonności do tego, by się wyrabiać w jakimś określonym kierunku. A tego właśnie wymaga dzisiejsze życie gospodarcze. Dziś już nie wystarczy ogólna znajomość prawa, dzisiaj powstaje coraz więcej nowych technicznych umiejętności, które wymagają tego, by się im całkowicie poświęcić".

Z życia Częstochowy i okolicy

KALENDARZYK

LUTY **11** PIĄTEK	Dziś: Obj. N. M. P. w Lourdes Jutro: Eulalii Słońce: Wschód 7.01 Zachód 16.40 Księżyc: Wschód 12.55 Zachód 4.23

Dyżury aptek

W nocy z czwartku na piątek dyżurują apteki przy ul. Al. Wolności 23 i Narutowicza, w nocy z piątku na sobotę — przy Alei N.M. P. 14 i na Ostatnim Groszu.

Regent M. Horthy przejechał przez Częstochowę

Ub. nocy o g. 0,46 przejeżdżał przez Częstochowę Regent Węgier Mikołaj Horthy w drodze do swego kraju.

Specjalny pociąg po 5 minutowym postoju odjechał w dalszą drogę.

— Powrót J. E. ks. Bisk. Kubiny nastąpi około 15 b. m.

— Zjazd K. S. M. Ż. Zjazd Kat. Stow. Mł. Ż. odbędzie się w najbliższą niedzielę. W zjeździe wezmą udział delegatki wszystkich Stowarzyszeń z terenu całej diecezji.

— Harcerze drużyn częstochowskich 10 lutego. Wszystkie drużyny harcerzy częstochowskich obchodzą dziś w czwartek dzień 10 lutego — dzień odzyskania dostępu do morza.

— Zebranie Sekcji Dancingowej komitetu Pomocy Zimowej. W piątek, o g. 18,30, w sali Nr 11 Zarządu Miejskiego, odbędzie się posiedzenie Sekcji Dancingowej Miejskiego Obywatelskiego Komitetu Pomocy Zimowej Bezrobotnym w Częstochowie.

— Sesja budżetowa Rady Miejskiej. Sesja budżetowa Rady Miejskiej ma odbyć się w końcu b. m. Jeśli przedstawiciele klubów radzieckich zdołają uzgodnić swoje stanowisko w komisji budżetowej, budżet może być całkowicie uchwalony w ciągu jednego czy dwu posiedzeń plenarnych Rady Miejskiej.

— Zebranie walne L. O. P. P. Walne zebranie częstochowskiego obwodu powiatowego L. O. P. P. odbędzie się 27 b.m. o g. 13 w pierwszym, a o g. 13 m. 40 w drugim terminie, prawomocne bez względu na ilość obecnych. Miejscem zebrania lokal Tow. Przyjaciół Francji (Al. Kościuszki 7). Koła L.O.P.P. winny wysłać na zebranie delegatów, imieniem kół szkolnych winni wziąć udział opiekunowie tych kół.

— Nowe opłaty „tabliczkowe. W poszukiwaniu źródeł dochodu magistrat znowu obłożył opłatą 1 zł. rocznie tabliczki z nazwiskami właścicieli straganów na rynkach miejskich. Dla tabliczek, które mają mieć wszyscy straganiarze, ustalono rozmiar 14x25 cm.

— Czyżby zapowiedź powrotu zimy? Mimo intensywnego działania promieni słonecznych i dość wysokiej temperatury w południe, wracają zimne wieczory i ranki. Mroźne podmuchy wichru przypominają, że jeszcze luty.

Warto pamiętać, że pamiętne mrozy w 1928 r. rozpoczęły się dopiero 10 lutego, a więc i teraz czeka nas może niespodzianka w postaci surowej zimy.

— Koniec strajku w „Częstochowiance". Kilkudziesięciu „weteranów pracy", [zwolnionych z „Częstochowianki" na emeryturę, przerwało strajk okupacyjny, ponieważ dyrekcja fabryki przyjęła część zwolnionych ponownie do pracy, a resztę zapewniła, że przyjmie do pracy członków ich rodzin.

— Z Teatru Kameralnego. Dziś, w czwartek o g. 20,30 sensacyjna amerykańska sztuka Ayn Randa pt. „Kto zabił". W głównej roli wystąpi znakomity artysta i zarazem reżyser sztuki Jan Bonecki.

Częstochowska elektrownia w strachu

Groźne widmo gazowni...

Groźne widmo gazowni nie znika z widowni Częstochowy. Nie pomagają ani zaklęcia, ani artykuły w pewnym „pisemku", że gaz może przecież uśmiercać ludzi.

Plan sieci gazowej już jest. Srodków na budowę gazowni ma dostarczyć w 49 % kapitał prywatny. w 51 % miasto, by w ten sposób zapewnić sobie wpływ na gospodarkę gazowni.

Twierdzi się, że do budowy gazowni przystąpi miasto już z początkiem kwietnia br.

Uliczne lampy gazowe mają dać światło przede wszystkim zaniedbanym i tonącym w ciemnościach przedmieściom, a następnie dopiero szeroką falą światła posuwać się ma gaz w stronę śródmieścia.

Strach padł na instytucję legalnego wyzysku konsumentów.

„Obniżymy ceny światła" — woła podobno w poufnych pertraktacjach' ale... ale zrezygnujcie z gazu".

Tymczasem jeden i drugi konsument prądu elektrycznego również zamyśla o zmianie światła eletrycznego na gazowe.

Byle choć trochę taniej...

Byle nie pozwolić się obdzierać bezlitośnie ze skóry.

Jedna tylko obawa: Czy miasto w ostatniej chwili nie skrewi? Czy niefortunnym wzorem innych tyle razy rzucanych projektów, nie zakończy i sprawy gazowni na .. planowaniu.

Bo u nas wszystko możliwe.

A przemożne wpływy lubią chodzić postronnymi drogami.

Chociaż tym razem, zdaje się, gaz naprawdę zwycięży elektryczność.

I ta chyba też stanieje, bo konkurencja przecież robi swoje.

Byle miasto nie skrewiło...

— Roboty inwestycyjne rozpoczną się w początkach kwietnia. Roboty inwestycyjne w Częstochowie rozpoczną się w początkach kwietnia. Wczoraj specjalnie wyjechał do Warszawy inż. Stanlewicz, który przedstawi miarodajnym czynnikom plan robót oraz potrzeby finansowe miasta dotyczące inwestycyj.

— Okupacja stolarni „Jaskrów". Na tle nieuregulowanych stosunków wynikł zatarg między pracownikami a dyrekcją stolarni „Jaskrów" (ul. Fabryczna) 4 tygodnie już trwa zatarg a sprawa porozumienia się nie posunęła się ani na jotę. Wobec takiego stanu rzeczy pracownicy w liczbie około 40 okupują stolarnię i spodziewają się że może ten ostateczny krok przyspieszy nawiązanie pertraktacji.

Jak się starać o zasiłek

w razie bezrobocia

Przy zgłaszaniu roszczeń należy mieć przy sobie celem okazania Ubezpieczalni Społecz. legitymację poszukującego pracy, wydaną przez właściwą instytucję rejestrującą.

Po przesłaniu przez Ub. Sp. do Zakładu Ub. Społ. zgłaszanego roszczenia, zakład rozpatruje je i wydaje decyzję, nie wcześniej jednak, niż po upływie miesiąca od daty przesłania.

Swiadczenia mogą być przyznane tylko tym, którzy w ubezpieczeniu przebyli pełne 12 miesięcy składkowych w ciągu 2 lat, licząc wstecz od dnia utraty zajęcia.

Każdy uprawniony do świadczeń z powodu braku pracy, zostanie przez zakład Ub. Sp., ubezpieczony na wypadek choroby (pomoc lecznicza, zasiłki chorobowe) na równi z obowiązkowo ubezpiecz.

Zgłaszanie roszczeń o świadczenia z powodu braku pracy przedawnią się z upływem 6 miesięcy od dnia powstania uprawnienia t. j. w zasadzie od dnia ustania zatrudnienia.

Zasiłki wypłacane są miesięcznie z dołu. Należy więc pamiętać, że po utracie pracy trzeba zgłosić zaraz o tym w Ubez. Społ.

— Konkurs Rzemiosła Chrześcijańskiego. Kongres Rzemiosła chrześcijańskiego ma odbyć się w pierwszej połowie kwietnia br. Kongres rozpocznie się udziałem przybyłych na uroczyste nabożeństwa na Jasnej Górze. Organizatorzy liczą, że w Kongresie weźmie udział najmniej 30 tysięcy osób.

—Skończyło się na strachu. Pożar w dniu onegdajszym, mający miejsce w mieszkaniu p. M. Zawadzkiej, zam. przy ul. Dąbrowskiego 15, został szybko zlikwidowany przez miejscową Straż Ogniową. Spłonął jedynie siennik, a w nim podobno groszowe oszczędności staruszki, która przekładała schowanko w sienniku nad P.K.O. czy K.K.O.

— Pod adresem kolei. Rozkłady jazdy na dworcu kolejowym tak są rozwieszone, że trzeba być albo olbrzymem, albo nosić ze sobą drabinkę, aby je móc odczytać.

Widzieliśmy ludzi, którzy stawali na ławkach i skrzynkach przed tablicami z rozkładem w poszukiwaniu odpowiednich pociągów.

Jeżeli zarząd stacji kolejowej Częstochowa nie wie, jak ułatwić ludziom korzystanie z rozkładów, niechże prze jedzie się do Warszawy czy Krakowa i zobaczy, że tam jest jednak trochę lepiej.

A przecież i Częstochowa ma chyba prawo do korzystania z informacyj kolejowych.

— Nieletni chłopcy grasują na dworcu. Na tutejszym dworcu o każdej porze można zauważyć gromadki chłopców, wałęsających się bez celu z kąta w kąt, czekających na okazję za robku lub... kradzieży. Warto byłoby oczyścić dworzec z tego niepożądanego elementu. Tego wymaga interes podróżujących i poczucie jakiego takiego porządku.

Z Sądu Okręgowego

Za przemyt brzytew

Kacper Pilniak, mieszkaniec wsi Podłęże Królewskie odpowiadał przed sądem okręgowym za dokonanie przemytu 742 brzytew i 500 szt. ołówków, które przeniósł na polską stronę w dn. 4 września 1931 r.

Do winy nie przyznał się twierdząc, że otrzymał 5 zł., aby przenieść tylko paczkę. Co paczka zawierała tego nie wiedział.

Sąd okręgowy skazał Pilniaka na 1240 zł. grzywny z zamianą w razie nieściągalności na 124 dni aresztu, a ponad to na 4 miesiące aresztu.

Za eter

Jan i Antoni Wiecha, ze wsi Zwierzyniec, gm. Panki, zostali przychwyceni z przemytem zawierającym 8 i pół kg. eteru. Jan Wiecha szedł jako „szpica" — a transport niósł Antoni. Obaj wpadli w pułapkę.

Jan Wiecha został skazany przez Sąd okręgowy na 231 zł. grzywny z zamianą 23 dni aresztu, i ponad to na 4 m. więzienia — łącznie na 5 miesięcy więzienia.

Antoni Wiecha skazany został na umieszczenie w zakładzie dla nieletnich, lecz karę sąd zawiesił mu na przeciąg 2 lat.

Listy do Redakcji.

Do Redakcji „Gazety Częstochowskiej"

Szanowny Panie Redaktorze!

Prosimy o łaskawe umieszczenie w swym poczytnym piśmie kilka słów prawdy, które niżej podajemy.

Jako bezrobotni, posiadamy legitymację wydane przez miejscowe Biuro Funduszu Pracy.

Walczyliśmy na polu chwały w obronie granic Rzeczypospolitej Polskiej, na co posiadamy dowody.

Zgłaszamy się do p. kierownika Biura Funduszu Pracy, aby skierował nas do pracy, i zawsze odchodzimy z odpowiedzią odmowną że nie jesteśmy „odznaczeni".

A jednak wiemy, że nieodznaczonych kieruje się do pracy.

Ustawa z dnia 2 lipca 1937 roku poz. 464 Dz. U. o zaopatrzeniu uczestników walk o niepodległość Państwa Polskiego, wyraźnie przewiduje otrzymanie pierwszeństwa nie tylko odznaczonym, ale i nieodznaczonym.!

Więc jak kieruje się do pracy jednych to nie powinno się pomijać drugich, wszyscy jednakowo walczyliśmy i mamy jednakowe prawa, do korzystania z dobrodziejstw jakim jest praca

Łągiewka, Bieski, Kopacz.

Częstochowa, dn. 9.II.1937 r.

Główna Kwatera Harcerzy

Harcerze!

18 lat mija od owej doniosłej chwili, kiedy znowu po wiekach żołnierz polski twardą stopą stanął na piaszczystym brzegu Bałtyku. Brzeg ten stał się nam bramą wolności, bramą na świat, lecz nie była ona otwarta gościnnie dla statków handlowych całego świata, nie była oparciem dla naszej ekspansji zamorskiej, nie była też warownią strzegącą krwią zdobytej wolności. Tradycyjna łączność Rzeczypospolitej z Gdańskiem została ograniczona.

Na polskim brzegu wiatr przeganiał lotne wydmy piasku, lub pleśniały na nim mokradła i rdzawe torfowiska.

Dziś jest inaczej. W ciągu tych lat 18 z wydm i torfowisk wolą i pracą narodu wzniesione dźwignęły się żelazobetonowe nadbrzeża i mola, potężne ramiona kranów, wyrosło miasto i port Gdynia, zaludniło się całe wybrzeże, a strzegą go już nie lance polskiej kawalerii, lecz okręty wojenne i paszcze dział artylerii nadbrzeżnej.

Dzień 10 lutego jest dniem uroczystym dla każdego Polaka, lecz dzień ten specjalnie uroczyście winna święcić młodzież polska, bowiem jej udziałem będzie dalsza troska o sprawy morskie, a wszak wszyscy wiemy i rozumiemy, że przez morze wiedzie droga do potęgi Polski.

Najmocniejszym dążeniem obecnego młodego pokolenia winna się stać idea Polski morskiej i kolonialnej, byt swój i bogactwo opierającej na morzu, które w wiekach ubiegłych tak bardzo przez naród polski było niedoceniane.

Pokolenie to, dochodząc do lat męskich zastaje brzeg utwierdzony i zagospodarowany— zadaniem jego jest pójść dalej, po nowe rynki zbytu, po nowe tereny pracy dla polskich rąk i mózgów.

Dzień 10 lutego — to święto młodzieży tej, która świadoma jest czekających ją zadań, która z otuchą i wiarą w swą moc zadaniom tym śmiało wychodzi na spotkanie.

Niech więc w dniu tej radosnej rocznicy nikogo nie zabraknie w szeregach manifestujących swe uczucia dla morza i wolę utwierdzenia Polski na morzu!

Czuwaj!

(—) Zbigniew Trylski
Naczelnik Harcerzy

NA FALI RADIOWEJ

W rocznicę odzyskania dostępu do morza

Dn. 11.II o godz. 16.50 „Problem kolonialny w chwili obecnej“— pogadanka Marszałka Dębskiego.

Z całej Polski

Inwestycje na wybrzeżu

Inwestycje na wybrzeżu polskim w Wielkiej Wsi kontynuowane będą na większą skalę.

W ciągu bieżącego roku wybudowany zostanie wielki gmach poczty w Wielkiej Wsi.

Prace około budowy kolonii rybackiej w porcie podjęte zostaną w pierwszych dniach marca br.

Poszukiwania nafty w powiecie gorlickim

W Gorlicach powstała nowa chrześcijańska spółka naftowa, która rozpoczęła poszukiwawcze wiercenia naftowe w szybie nr 1 na kopalni „Stanisław“ w Dominikowicach koło Gorlic.

Kołyska dla Księżniczki

W Dyrekcji Lasów Państwowych odbył się pokaz dla posła holendersk. kołyski z polskiego drzewa, którą Dyrekcja Lasów Państwowych ofiarowuje w darze nowonarodzonej księżniczce holenderskiej Beatryczy. Dar ten w dniu dzisiejszym wysłany zostanie do Holandii. Kołyska wykonana została wg projektu inż.-arch. Jana Bogusławskiego, laureata Grand Prix na wystawie światowej w Paryżu 1937 r. Rzeźby i płasko rzeźby wykonał znany rzeźbiarz Stanisław Sikora.

U wezgłowia łóżeczka znajdują się 2 tarcze z herbami księżny Julianny i jej męża. Dwie sztyce stalowe złocone ręcznie piłowane podtrzymują koronę, utworzoną z ośmiu ptaszków siedzących na kółku jaworowym. Ptaszki te trzymają w dzióbkach zasłonę z chiffonu, haftowaną białym atłaskiem w listki z różnych drzew polskich.

Robotnicy polscy wyjechali do Belgii i Luksemburga

Z Poznania wyjechał transport w ilości 70 rodzin robotników polskich, uprzednio już zarekrutowanych do Belgii. — Między 11 a 15 bm. wyjedzie dalsza partia 200 zarekrutowanych ostatnio robotników rolnych na roboty do Luxemburga.

Nowy Rok w Chinach

Oficjalnie przyjęły Chiny rachubę czasu według europejskiego porządku i rozpoczynają nowy rok od 1 stycznia. Ludność jednak trzyma się starego zwyczaju i obchodzi święto nowego roku nie w ten dzień, ale jak dawniej mniej więcej w połowie lutego. Nawet najbiedniejszy Chińczyk stara się odłożyć parę groszy, by w nowy rok, zamiast zwykłej grochówki, mógł spożyć kawałek mięsa, świńskie nogi, lub uszy nagotowane z jarzyną.

Pierwszych godzin nowego roku oczekują wszyscy niecierpliwie. Przy końcu starego roku zaczyna się rozlegać piekielny hałas puszczanych rakiet. Nawet najubożsi muszą się zdobyć na zapalenie choćby tylko dwóch rakiet, bo to chodzi przecie nie o byle co, bo o unieszkodliwienie „nieprzyjaznych duchów“ i o dobre usposobienie nowo przybywających, więc należy je godnie przyjąć. Prócz tego w każdym domu rodzinnym płoną świece na ołtarzu. Od wczesnego rana zaczyna się tam modlitwy i składa nie ofiar. Wszyscy członkowie rodziny klękają i modlą się do swego boga, składając mu trzykrotnie, głębokie pokłony, a ojciec stawia miskę z żywnością przed ołtarzem bożka. Potem wszyscy siadają do uczty przy stole gdzie leżą tabliczki z wypisanymi imionami zmarłych członków rodziny, których pamięci poświęcają żywi również trzy głębokie pokłony.

Po tych ceremoniach religijnych następują obyczajowe. Dzieci składają rodzicom życzenia noworoczne, również nisko się kłaniając dotykają ziemi czołem, by przeprosić za swe winy popełnione w ciągu roku i podziękować za wszystkie dobrodziejstwa. Zasiadają potem wszyscy do uczty rodzinnej, poczym młodzież z papierowymi latarenkami bie ga po ulicach, składając wokoło życzenia. Niejednokrotna zwada bywa wtedy szczęśliwie zakończona, przy wzajemnym winszowaniu noworocznym. W następnych dniach odbywają się wzajemne wizyty, podczas których jedni składają drugim podarki. Nie brak też w tym czasie i innych przyjemności. Uroczystości noworoczne trwają dwa tygodnie.

HUMOR

UDAŁO SIĘ

Przed kawiarnią stoi auto. W aucie drzemie szofer. Zbliża się jakiś pan, wręcza szoferowi list i oświadcza:

— Proszę oddać to swemu panu.

Szofer udaje się do kawiarni i podaje list właścicielowi auta, który ze zdziwiem czyta:

„Nie uda się—dobrze. Uda się—jeszcze lepiej“.

— Co to ma znaczyć?—pyta pan szofera.

Szofer przeczytał, pomyślał chwilę i pędem wybiegł na ulicę. Po chwili wraca.

— Udało się—oświadcza.

— Co? pyta się pan.

— Ukradł auto.

DOBRY SPOSÓB

— A w jaki sposób pan się chroni przed bakteriami, które są w wodzie do picia?

— Destyluję wodę.

— A następnie?

— Sterelizuję ją.

— A potem?

— Piję piwo.

Rozmaitości

Ludność Japonii przekracza 100 milionów

Ludność Japonii przekroczyła obecnie 100 milionów ludzi. Cyfra ta oznacza trzykrotny wzrost liczby mieszkańców w porównaniu z rokiem 1868, kiedy to wynosiła 34 miliony.

Lloyd George przywołany do porządku przez papugę

Pisaliśmy niedawno o złotym weselu, które obchodził Lloyd George, i o tym, co wybitny polityk angielski powiedział z tej okazji przedstawicielom prasy.

Lloyd George, zwany w Anglii czarownikiem walijskim, wogóle chętnie i dużo mówi. Bodaj tylko jedna osoba na świecie pozwalała sobie niekiedy powstrzymywać potok jego wymowy, i przywoływać „czarownika“ do porządku, kiedy uważała, że zapał unosi go za daleko. Była to jego żona. Prawda, raz znalazła osobliwego naśladowcę.

Stało się to w Cannes podczas rozmowy między Lloyd Georgem a Briandem, rozmowy, której słuchała z zajęciem... papuga polityka angielskiego. Lloyd George perorował z przejęciem. Nagle papuga zawołała:

„Tego nie powinieneś mówić, Dawidzie, tego nie powinieneś mówić“.

Ptak powtarzał tylko to, co często słyszał, kiedy Lloyd Georga rozmawiał z żoną.

Podobno jednak ostrzeżenie przyszło w porę i Lloyd George ugryzł się w język, żałując tego, co już zdążył powiedzieć.

Witaminowe zastrzyki do rdzenia kręgosłupa

Prasa amerykańska pełna jest sprawozdań o nowej metodzie leczniczej zastosowanej przez dr. Sterna, przedstawionej przezeń na zebraniu Panamerican Medical Association w Hawanie. Nowa metoda polega na użytkowaniu jednej z odmian witaminy B, którą lekarz ten zastrzykuje pacjentowi do rdzenia kręgosłupa. Zastrzyki te mają działać „odmładzająco“ oraz leczniczo, w wypadkach sklerozy, zapaleń nerwów itp. Nowa ta kuracja umożliwiona została wynalazkiem metody taniej produkcji zastosowanej witaminy, która dotychczas była niesłychanie droga.

PROGRAM RADIOWY OGÓLNOPOLSKI

PIĄTEK

6,15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“.
6.20 Gimnastyka.
6.40 Koncert poranny
7,00 Dziennik poranny.
8.00 Audycja dla szkół.
8,10—11,15 Przerwa.
11,15 „Słowik“ — audycja dla szkół
11,40 Utwory Karola Goldmarka (płyty)
11,57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa
12,03 Audycja południowa
15,30 Wiadomości gospodarcze.
15,45 „Nad albumem znaczków pocztowych“
16.00 „Co się dzieje w Lourdes“
16.15 Koncert Orkiestry Wileńskiej
16,50 Pogadanka aktualna.
17,00 „Świat się zmienia—kobieta się zmienia“
17.15 Recital śpiewaczy
17,50 Przegląd wydawnictw
18,00 Wiadomości sportowe.
18,10 Barkarole (płyty)
18,30 Program na jutro.
18,35 Audycja dla wsi.
19,00 Powszechny Teatr Wyobraźni: „Rozum i głupstwo“—komedia
19,45 Walce w wyk. orkiestry mandolinistów
20,00 Pogadanka aktualna
20,10 Koncert symfoniczny
20.45 Dziennik wieczorny.
20,55 Pogadanka aktualna
22,50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Przegląd prasy i komunikat meteorologiczny.
23.00 Muzyka lekka i taneczna.

Jan Moltre 10)

Prokurator incognito

Przekład autoryzowany

— Gra miała taki przebieg: ja miałam cztery damy, pan Klawel zaś... — opowiadał jakiś starszy pan handlarzowi starożytności, ale przerwał nagle spojrzawszy na drzwi. Tintelott nie dowiedział się, jak rozegrała się partia pokera. Szweda, który ich obserwował spojrzał również w tę samą stronę i ujrzał we drzwiach na tle jasno oświetlonej sieni młodą kobietę zgrabnym ruchem zrzucającą z ramion płaszcz z wielbłądziej sierści. Wysoka, smukła blondynka z wielkimi szarymi oczami tworzyła śliczny obrazek w ramie drzwi. Weszła do sali, witając znajomych ukłonem i usiadła przy swoim stoliku. Za nią szedł mały chudy człowieczek i zajął miejsce przy tym samym stole.

Wracała od obrońcy brata, który, sam przekonany o jego winie, odebrał jej wszelką nadzieję. „O rewizji procesu nie może być mowy“ — powiedział.

— Pomyliłem się — pomyślał Szweda — nie wygląda na histeryczkę. A jednak odczuł wyraźnie, że to ta właśnie kobieta mu groziła...

Handlarz starożytności mrugnął na niego porozumiewawczo.

— Pan Klawel miał cztery króle i wziął pulę — kończył elegancki pan z białym goździkiem w butonierce i białymi, już niezbyt świeżymi kamaszami na wspaniale lśniących lakierkach — przegrałem do niego blisko czterdzieści franków.

— Mogę panu dać rewanż, panie Twelvetree — zawołał Klawel niechętnie. Teoretycznie tylko wygrał owe czterdzieści franków. Pan Twelvetree, właściciel konta w banku, nie płacił nigdy długów karcianych, pozostawał winien, póki się nie odegrał.

W czasie obiadu Szweda nie przestawał studiować zgromadzonych osób. Zajmował go coraz więcej. Miał wrażenie, że biorą one udział w jego przygodzie. Szczególnie obserwował towarzysza panny Kester. Nerwowy, zwinny jak Chińczyk, z chudą twarzą i silnymi cieniami około wodnistych, dziwnie bladych oczu z białymi rzęsami. Prokurator się jakiemuś panu w wytartym surducie z szeroką, ciemnoczerwoną twarzą i niezwykle starannie wypielęgnowaną puszystą, srebrną brodą. Pani baronowa zwracała się kilka razy do tego człowieka otrzymując za każdym razem gburowatą odpowiedź.

— Czy herbata może mi pomóc, panie doktorze?

— Na co ma pomóc? Pani nic nie jest do pioruna, zdrowa pani!

Jeszcze jakaś para, widocznie małżeństwo. Pan z twarzą żaby i kwadratową figurą. W niszy dama od gramofonu.

Po skończonym obiedzie całe towarzystwo zebrało się pośrodku sali, pod żyrandolem, na pogawędkę. Pan Tintelott czekał widocznie na tę chwilę. Przybliżył się do stolika prokuratora częstując go cygarem i podając zapalniczkę.

Na ten widok wszyscy umilkli. Tintelott podszedł z nowym gościem do zebranego towarzystwa.

— Pan Henryk Droste z Monachium — przedstawiał po kolei wszystkim obecnym. Pan Droste kłaniał się podając każdemu ręku.

— Gra pan w pokera? — pytał Twelvetree badawczo go obserwując.

— Nie, nie gram — odpowiedział pan Droste i uścisnął elegancką rączkę pani baronowej, która miała widocznie nadzieję, że ją w rękę pocałuje. — Małżeństwo próbowało go wciągnąć do rozmowy o przewrocie w Grecji. Kwadratowy pan szeroko się uśmiechnął. Dr. Kris mruknął coś niezrozumiale, panna Gunst rzuciła mu gorące spojrzenie spod woalki.

Szweda stał teraz przed Reginą Kester. Nie chciał dać poznać, że był trochę zmieszany.

— Pani z Berlina? — zapytał, by zacząć rozmowę.

— Tak — odpowiedziała, patrząc na niego zdziwiona.

— Ja także jestem z Berlina —wtrącił Klawel ukazując w uśmiechu swoje nadwyrężone zęby. Błysnęła mu nagle myśl, czy ten obcy pan nie pożyczy mu przypadkiem pieniędzy na wyjazd. — Może pan zechce z nami usiąść, pa nie Droste? — dodał.

— Na kilka minut, jeżeli pani pozwoli — zwrócił się prokurator do Reginy siadając.

Regina przyglądała mu się badawczo Ładna głowa, ładne oczy — myślała. Panowie Twelvetree, dr. Kris, A. H. Tintelott i pani baronowa zasiedli do pokera. Twelvetree wyciągnął talię kart z kieszeni od spodni, zaczęli grać. Kwadratowy pan rozmawiał z małżeństwem, tylko panna Gunst pozostała samotna w niszy. Z chłodnym wyrzeźbionym uśmieszkiem, siedziała samotnie, jakby czekając na kogoś, kto ją zaprosi do opery.

— Czy pani już dawno w Zurychu? — pytał Szweda.

— Dopiero od tygodnia, byłam tu jednak już dawniej..

— Ma pani zamiar zabawić dłużej?

— Nie wiem, to nie ode mnie zależy, pozostanę tak długo, jak będę musiała.

Trzymając ręce w kieszeniach sportowej kurtki, patrzał na Reginę i myślał, jak fałszywie osądził tę kobietę z charakteru pisma. Nie mógł zresztą zrozumieć, że ta piękna jasnowłosa dziewczyna mogła być tą, która napisała do niego tak groźny list. Jak można było ją podejrzewać o „szaleństwo rozpaczy“, jak powiedział Inglin. Robiła wrażenie bardzo zrównoważonej osoby. Tylko duże błyszczące oczy miały trudny do określenia wyraz. Patrzyły poważnie, głęboko, a usta nie mogły się zdobyć na uśmiech.

— Czy pani ma tu jakieś zajęcie? — pytał dalej.

— Nie, nie pracuję tutaj, mam tylko coś do załatwienia...

C. d. n.

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu lub wysyłką pocztową zł. 1.60

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Edmund Słotwiński. Odbito w drukarni „Udziałowej“, Aleja 41.